Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena egz. 30 groszy.
Nr. 16. Kraków – Katowice – Lwów – Warszawa – Wilno 19 kwietnia 1931 roku. Rok III.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4·00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11015
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ.
1. strona wiersz . . . . .
Kronika 50
Nadesłane 40
Zwykłe 20

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI"

Honor i Ojczyzna.

Kraków, 13 kwietnia 1931.

Kiedy za czasów niewoli jeszcze wczytywaliśmy się w „Huragan", rok 1809. Gąsiorowskiego to, to wojsko polskie za Napoleona tworzyło w wyobraźni naszej uosobienie, ucieleśnienie „honoru i Ojczyzny". I na tle obydwóch tych powieści urastali nam taki książe Józef, taki Dąbrowski, Jerzmanowski, Kozietulski, Gotartowski, Niezabitowski, Stadnicki w legendarnych bohaterów, **dla których „Honor i Ojczyzna" treścią były życia, alfą i omegą ich poczynań, ich usiłowań i dążności.** Na nich wyidealizowywaliśmy przyszłe wojsko polskie, które śniliśmy tylko w najśmielszych marzeniach, nie wiedząc, że sny te w tak krótkim czasie jawą się staną, że my niepoprawni kiedyś marzyciele, „urodzeni w niewoli okuci w spowiciu" sami mundury Wojska Polskiego nosić będziemy, i że przewodzić nam będzie po wszechziemiach starego i nowego świata ta sama pieśń legjonów, co najpierw skowronkiem nad włoską wybiła się ziemią.

Lat 12 już blisko, kiedy połączenie się, zlanie wszelkich formacyj wojennych nastąpiło w jednę siłę zbrojną Polski, która jak kiedyś legjony Dąbrowskiego wypisała na swych sztandarach: „Honor i Ojczyzna".

Dla zdrowej części społeczeństwa, Wojsko Polskie jest i pozostanie pupilą oka, jest i pozostanie jego dumą i jego chlubą. Brzmią nam jeszcze w uszach, niedawno wypowiedziane słowa min. spr. wojskowych, **że armja „to niezwykle delikatny instrument, który na wszystko reaguje". Łaskoczą nasze poczucie narodowe, naszą dumę narodową, słowa, wypisane na sztandarach wojskowych: Honor i Ojczyzna**, a niestety rzeczywistość poucza nas o czem innem; przekonujemy się, że niestety postępowanie i uczynki nie zawsze chodzą w parze z dumną parolą Wojska naszego, że

im często aż zazbyt często, wprost kłam zadają.

Z przykrością piszemy ten artykuł z przykrością tem większą że chcielibyśmy Wojsko i Władze Wojskowe nasze widzieć zawsze otoczone najzupełniejszym szacunkiem, że chcieli i pragnęlibyśmy, aby Honor i Ojczyzna zawsze przewodnią były w ich czynach, w ich zamierzeniach. **Niestety tak nie jest, gdzie zachodzi stosunek Wojska do żydów.**

Bo jekżeż mamy teorję pogodzić z praktyką, jeżeli w Zambrowie żydowska Rada Miejska zakazuje Wojsku stawiać pomnik poległym, a pułk. Bożęcki musi fundamenty zakładać, uciekając się do gróźb i — **by ratować honor wojska — odbierać wszelkie dostawy żydom, a oficerom, podoficerom zakazywać pod karą u nich cośkolwiek kupować. Na taki srom, zadany przez żydów jednemu pułkowi, nie poczuwa się cała armja do solidarności, nie ogłasza bojkotu żydów za przykładem pułk. Bożęckiego,** lecz **przeciwnie popiera nawet żydów kosztem zdrowia żołnierzy, dając im rebaczywe pieczywo do jedzenia, wypiekane w niechlujnej piekarni żydowskiej, jak to ma miejsce w I p. S. P. w Nowym Sączu.**

Czy to się zgadza z poczuciem „Honoru i Ojczyzny", by lada żydziak żołnierza traktował, jak bezrogę, co wszystko trawi?

W Krakowie jaczejka komunistyczna, ze samych żydów się składająca, miała specjalne zadanie ferment i rozkład bolszewicki wnosić w szeregi wojskowe. Jaczejkę zlikwidowano, lecz żydom za karę dostaw w wojsku nie odebrano. Czy to się zgadza z poczuciem Honoru i Ojczyzny?

Co pewien czas władze wojskowe wpadają na trop przekupionych lekarzy i podoficerów sanitarnych, co żydów przed odsługiwaniem wojskowości bronią, lecz prace dla Wojska powierzaja żydom.

W czasie najazdu bolszewickiego żydostwo z upragnieniem czekało wkroczenia bolszewików do Warszawy a żydówki przygotowane miały już stosy kwiatów i bukietów, lecz myśmy o tem zapomnieli i przywilejami ich obdarzamy i wyróżniamy, gdzie tylko o ich zarobek się rozchodzi.

Żyją dotąd żydzi, co w czasie wojny z bolszewikami synów zagranicę wysyłali, by tylko w wojsku polskim służyć nie potrzebowali. Dziś żydzi ci bezkarnie powrócili do Polski a ojciec, jak wiceburmistrz Reich w Rozwadowie chodzi w słońcu łask wyższych władz.

Czy to się zgadza z poczuciem Honoru i Ojczyzny?

Uniwersytety w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Wilnie, przeludnione są bolszewizującymi słuchaczami i słuchaczkami żydowskimi, którzy tę gangrenę szerzą na cały kraj, lecz związki nasze byłych oficerów i podoficerów rezerwy przyjmują żydów w swe szeregi i z nimi się kumają.

Od niepamiętnych czasów żydzi zawsze w czasie każdej wojny Polsce byli wrogami i szpiegami wszystkich naszych wrogów z nami wojujących, lecz my zaludniamy nimi, mimo tę bolesną naukę, nasze władze samodzielne, komunalne, autonomiczne, jak Kasy Chorych, i wołamy jeszcze przez usta naszych dygnitarzy, że osięgną więcej posad na stanowiskach rządowych i politycznych.

Kiedy w Kraju tysiące starych żołnierzy, co za wolność tego Kraju walczyli, nie bacząc na to, że mienie tracą, że zdrowie na szwank narażają, że z inwalidztwem igrają, napróżno dziś szuka chleba i zatrudnienia, Wojsko Polskie żydom oddaje dostawy i roboty, którzy naszych głodnych bohaterów przez udzielanie im pracy nie nasycą i nie ubiorą. **Tysiące byłych rzemieślników w Kraju co w walkach o wolność i niepodległość czynny brały udział, przymiera dziś z niedostatków i zamyka swe warsztaty, lecz wojsko żydom napycha kieszenie i tuczy krzywdą własnych rodaków, aż za często również inwalidów wojennych.**

Czy to uzgodnić można z poczuciem „Honoru i Ojczyzny"?

Nie polscy rzeźnicy dostarczają formacjom naszym mięsa, chociaż ich tak wielu mamy w Krakowie, lecz taki pułk kolejowy, taki 8 pułk Ułanów, taki 5 Dak i wiele innych formacyj **zaopatrywują w nie takie stuprocentowe żydy jak Schturmwindy, Hirsch, Methy, Liebermanny i wielu, wielu innych.**

Nie polscy piekarze wypiekają chleb i bułki dla polskiego żołnierza lecz takie Dawidy Cypesy i inni żydzi, bo wojsko nie ma pracy i zarobku dla polskiego rzemieślnika, który może beznagannie w tej samej formacji odbył swą wojskowość, która dzisiaj żydów uprzywilejowuje, chociaż na sztandarze swoim ma uwidocznione: „Honor i Ojczyzna".

Kantyny wszelkie wojskowe żydowskim zawalone towarem, w kasynach oficerskich żydowskim operuje się towarem, po koszarach golarze - żydzi golą, do stajen rymarskich prac żydzi dostarczają, i wszędzie i zawsze żyd i żyd, bo wojsko, to samo wojsko, którego utrzymanie, Państwo najwięcej kosztuje, i które z kieszeni podatkowicza Polaka, a w każdym razie chrześcijanina obywatela Polski żyje, to samo wojsko wygładza tych, co na nie płacą, to samo wojsko rujnuje tych, co za Polskę walczyli, to samo wojsko forytuje tylko tych, co zawsze zdradę krajowi w zanadrzu chowali.

Cierpkie te uwagi, bolesne nad wyraz, smutne jak głodowe dni bezdomnej sieroty! **Lecz czy ten polski rzemieślnik co Polsce był i jest oddany całą duszą i całem sercem nie musi czuć się bezdomnym sierotą we własnym Kraju,** za który walczył i za **który kalectwo do śmierci znosić będzie cierpliwie, jeżeli patrzeć musi, że Wojsko, co znać powinno tylko Honor i Ojczyznę ze szkodą jego i własnych jego współbraci żydami się wysługuje! Jakżeż ten mistrz polski ma wychowywać przyszłe pokolenia na dzielnych rzemieślników, światłych a unarodowionych obywateli, jeżeli we własnej Ojczyźnie chleba nie ma, którego przybłędy mają pod dostatkiem, niezasłużenie im rzucanym przez wojsko.**

Chcemy wierzyć i wierzymy w to, że niejedno dowództwo pułku czy innej formacji nawet nie wie, dlaczego żydzi mają wszelkie dostawy, że gołosłownemi frazesami, ze strony oficerów czy podoficerów gospodarczych się zadawala, nie wgłębiając się nigdy w przyczynę.

Niechajże te władze wojskowe raz zrozumią, że przez udzielanie dostaw żydostwu, przez wyróżnianie ich przy rozdawaniu wszelkich prac popełniają występek na własnych rodakach, bo ten żydowski dostawca żydom w pierwszej linji da zarobek, a tylko do najobskurniejszych prac posłuży się — chrześcijaninem, że zabijają w najgorętszych sercach polskich patrjotyzm, forytując żydów, że krzywdzą całe społeczeństwo przez zbogacanie żydostwa, które w coraz większą niewolę wprzęga ludność chrześcijańską.

Niechajby Dowództwa wszelkich formacyj zajęły się bliżej przyczynami, dlaczego właśnie żydzi mają dostawy, a nie Polacy, chociaż ci te same podają ceny nieraz niższe, a może zgłębiłyby tę ciekawą tajemnicę, możeby znowu dowiedziały się, że na oko nikomu dzisiaj dowierzać nie można.

Gdyby takie badanie przyczyn, dla których właśnie żydzi wszelkie dostawy dla wojska otrzymują, władze nasze przeprowadziły gruntownie, wieleby powiedziały i zechciały podzielić ze społeczeństwem **a wówczas dopiero zasłużyłyby sobie na wdzięczność całego społeczeństwa i wówczas dopiero możnaby twierdzić, że treścią duszy żołnierza polskiego jest rzeczywiście: Honor i Ojczyzna!**

A niech nikt nie twierdzi, że dla Polski tylko szumowiny żydowskie wrogo są usposobione i one są niebezpieczne tylko, a większa część jest lojalną i Polsce oddaną. Przeciwnie, zupełnie przeciwnie ma się sprawa.

Całe żydostwo jest dla Polski wrogo usposobione, a tylko białe kruki znajdą czasem takich Jankielów, takich Majselsów, takich Berków Joselowiczów, a ci na szali zaważyć nie mogą, bo ich jest za mało.

Honor i Ojczyzna nakazują zatem i Wojsku stronić od żydów.

Drugi front obrony narodowej.

Kraków, 13 kwietnia br.

POLIP ŻYDOWSKI!

Znana niestety u nas aż zanadto żydowska arogancja stara się przełamać nie tylko już naszą narodową siłę gospodarczą, nie tylko sięga po nasze fizyczne dobro narodowe, ale tysiącami macek, niby polip sięga po uprawnienia, którychby żądać nie śmiała w żadnem innem państwie europejskim.

ODPŁACAJĄ SIĘ ZA NASZĄ TOLERANCJĘ.

W chrześcijańskim na wskroś państwie jakiem jest bezsprzecznie Polska porywa się dziś żydostwo na spoczynek niedzielny. Porywa się nań w kraju, który przecież od wieków szanował aż nazbyt lojalnie przekonanie i zwyczaje religijne żydowskie

CHCĄ PRZYWILEJÓW.

Tu żydom nie może się już rozchodzić o zniesienie jakichś praw wyjątkowych, zabytków po rządach zaborczych, ale o bezprzykładne uprzywilejowania, któreby dały tym przybyszom jeszcze silniejszą przewagę finansową nad powstającą z ciągłej jeszcze niemocy gospodarczej Polską

CORAZ DALEJ!!

Żądaniom żydowskim niema kresu Otrzymawszy jedne uprawnienia dzięki potężnej broni jaką jest żydowski kapitał międzynarodowy, żyd nie wstrzymuje się w swoim pochodzie niszczącym nasze narodowe siły.

ZAMACH NA SZKOLNICTWO.

Wraz z atakami na spoczynek niedzielny rozpoczęła się w prasie i środowiskach żydowskich nagonka na charakter naszego szkolnictwa.

ARMJA I SZKOŁA — RÓWNOCZESNE CZYNNIKI.

Któż nie wie, czem jest dla mającego swoje narodowe ambicje państwa, szkolnictwo?

Wartość i znaczenie tej dziedziny życia narodowego i państwowego można porównać chyba tylko ze znaczeniem obrony państwa — armją.

Każde dbające o swoją siłę i niezależność państwo nie wypuszcza ze swoich rąk i z pod swojej kontroli szkolnictwa tak, jak nie pozwoli nigdy na mieszanie się obcych czynników w sprawy dotyczące jego armji. Polska często aż do przesady tolerancyjna i tak w dziedzinie tej poszła daleko dając żydom możność zachowania sobotnich tradycyj w szkołach tzw. szabasówki, czyli szkół powszechnych świętujących sabat. Liczne szkoły żydowskie — często żydowskie z żargonem, jako językiem (o ile żargon można nazwać językiem) wykładowym świadczą o daleko idącej ustępliwości naszych rządów.

Niestety! Żydom tego wszystkiego za mało. Oni chcą mieć to, czego nie mają w żadnem innem państwie — chcą mieć szkoły żargonowe opłacane przez państwo i nie kontrolowane przez władzę.

ZŁUDZENIE.

Ze względu na rozkładową rolę, jaką odgrywa w naszem społeczeństwie element żydowski zdawałoby się napozór, że takie ułatwienie sprawy, a więc zlokalizowanie tego zła duszy semickiej obcej nam Aryjczykom wyszłoby Polsce na dobre. Niestety! — jest to tylko złudzenie.

Prawda! dzieci żydowskie ze swoistą ich narodowi etyką wnoszą truciznę w dusze naszych dzieci ze szkół mieszanych, ale czyż w razie stworzenia szkolnictwa żargonowego wyłamanego z pod czujnego oka władz, nie kontrolowanego przez opinję polską nie wyrosłaby jakaś potworna narośl, pasożyt — coś obcego naszej państwowości?

Wiemy jaką rolę odgrywali w przełomowych dla nas czasach żydzi wychowani nieraz w szkołach polskich, wiemy, że pokost naszej narodowej kultury zawsze na dany żydowskiej, osiadał cienką warstwą; cóżby się więc stało, gdyby została usunięta możność wpojenia w dusze żydowskich dzieci tej odrobiny dozy lojalności wobec Polski?

Nie! żadną miarą polskie społeczeństwo nie może zgodzić się na oddanie tej arcyważnej placówki w ręce żydowskie, choćby to nawet były ręce żydów „lojalnych".

BĘDZIEMY BRONIĆ.

Tak jak frontu gospodarczego jesteśmy gotowi bronić frontu duchowego naszego szkolnictwa. Będziemy go bronić w imię interesu państwa, w imię jego całości, spoistości i siły.

Ten drugi front jest nie mniej ważny niż pierwszy, gdyż dobrze utrzymany da nam gwarancję, że i pierwszego nie przełamie napór tej czarnej żydowskiej falangi wciskającej się dziś szeroką strugą w wyłomy naszego narodowego i państwowego bytu.

Em. Es.

Rozpaczliwy krzyk samoobrony narodowej!

„WYWŁASZCZYĆ WSZYSTKICH ŻYDÓW I WYPĘDZIĆ ICH Z BESARABJI".

W związku z dziesięcioleciem wcielenia Besarabji do Rumunji odbyło się uroczyste posiedzenie parlamentu rumuńskiego. Na posiedzeniu tem wystąpił m. in. znany polityk rumuński prof. Cuza (czytaj Kuza), który zawołał: „Chrześcijańska Liga obrony wywłaszczy wszystkich żydów na rzecz włościan i wypędzi ich z Besarabji".

Kto zna stronnictwo rumuńskie i wie jaką rolę odgrywali żydzi besarabscy w usiłowaniach Rumunji odgraniczenia tego kraju od wpływów bolszewickich tego nie zdziwi okrzyk prof. Cuzy wielkiego patryjoty i działacza społecznego.

Rola żydów besarabskich była jota w jotę taka sama jak i naszych żydów w czasie bolszewickiej inwazji.

Każdy więc naród, nie tylko Polska stara się wyciąć ze swego organizmu ten wstrętny wrzód, jakim jest żydostwo. Gdy Rumunja szuka ziemi dla swoich obywateli, kosztem wrogiego elementu, to u nas łamią sobie różni politycy głowę jakby to osadzić żydów na dobre, na osuszonych kosztem całej Polski, poleskich bagnach.

Okrzyk Cuzy powinien znaleźć echo i w innych bardziej jeszcze niż Rumunja zagrożonych przez żydostwo państwach.

Sam.

—o§o—

Straszny nałóg.

Nałogiem nazywamy przyzwyczajenie się do używania pewnych rzeczy, któreto przyzwyczajenie staje się z czasem „altera natura" — drugą naszą naturą. Jeżeli stałe, nadmierne używanie alkoholu czy papierosów uważamy za straszny, dla zdrowia w wysokim stopniu niebezpieczny nałóg, **to niemniej niebezpiecznym, ogromnie dla zdrowia chrześcijańskiego szkodliwym jest nałóg kupowania wszystkiego u żydów.**

Już od wielu, wielu lat utrzymuje się w naszem chrześcijańskiem społeczeństwie naiwna **bajka**, że **„u żyda zawsze taniej, niż u chrześcijanina"** i ta bajka ma — niestety — zastosowanie w codziennem życiu. O tej sprawie już nieraz pisaliśmy w „Haśle Podwawelskiem", ale nigdy nie będzie za często wspominać o tem i skłaniać nasze społeczeństwo do nakładania ucha na głos prawdy.

Mówimy: „U żyda jest taniej"! Non sens, gruby nonsens. Czy żyd sprzeda nam taniej dlatego może, że mu się spodobały nasze piękne oczy, czy nos? A może powoduje się miłosierdziem samarytańskiem w stosunku do „goja"? Może wreszcie jego, żydowska, kalkulacja kupiecka opiera się na uczciwej manipulacji, niż kalkulacja kupca chrześcijańskiego? — Ani jedno, ani drugie, ani trzecie, lecz poprostu tajemnica leży w tem, że żyd jest znakomitym psychologiem duszy chrześcijańskiej.

On wprawdzie tej psychologji nie studjował na uniwersytecie, nie uczył się jej z książek, lecz naukę tę wpoiło mu w umysł samo życie.

Czy to zwykły handełes, czy potrójny nawet doktor filozofji, medycyny, prawa et tutti quanti nauk, wie doskonale, że „goj" jest dobroduszny, mało tego — **w wysokim stopniu naiwny w stosunku do niego, żyda.** Hasłem chrześcijańskiego kupca jest: „mały zysk, **dobry towar, duży obrót**" Żydowskie natomiast hasło brzmi: — **„Duży zysk, kiepski towar, byle handel szedł!"**. Weźmy konkretny przykład:

Kupuję w chrześcijańskim handlu ubranie marynarkowe np. za 180 zł. Towar oczywiście świetny nie będzie ale z pewnością garnitur będzie wykonany sumiennie, bez zarzutu, i będzie mi służył przynajmniej przez pół roku, jeżeli nie więcej. Mam zamiar kupić po pewnym czasie podobny garnitur i widzę na wystawie w sklepie żydowskim taki sam **(na oko!)** i to za cenę 160 zł. Ponieważ nie jestem znawcą, więc jestem najmocniej przekonany, że to towar taki dobry, jak i u kupca chrześcijańskiego, a w dodatku złorzeczę w duchu poprzedniemu kupcowi, że mię oszukał o 20 zł. Ale cóż się pokazuje? Oto: materjał zetlały, szwy pękają przy każdym ruchu na podszewce robią się wałki — wszystko do niczego! Po miesiącu z garnituru zrobiła się szmata. Ale taniej było u żyda o 20 zł. I **tak uczymy się rozumu na każdym kroku, robimy smutne doświadczenia na własnej kieszeni, żydzi kpią sobie z nas w żywe oczy, my jednak idziemy do nich** pod wpływem zgubnego nałogu, bo nam się stale zdaje, że on nas dobrze obsłuży, zaofiaruje uczciwy towar.

Zwłaszcza **nasze panie grzeszą pod tym względem** w wysokiem stopniu, bo nietylko że same chętnie ubierają się u żyda, lecz także ciągną do niego swoich mężów, dzieci i znajomych.

Dużo także robi **dobra reklama**, a pod tym względem żyd jest poprostu mistrzem! Kiepski towar ładnie i gustownie wyłożony i przyozdobiony za witryną sklepową nie tylko przyciąga nasz wzrok, ale także nas samych popycha do sklepu — żydowskiego, a dodawszy do tego jeszcze porcję hałaśliwej i oszałamiającej wymowy żydka — klient jest zdecydowany na kupno. Zwykle po niewczasie żałuje tego i przeklina swój nałóg, ale post festum, a za jakiś czas znów odwiedza swego pasorzyta i znów się daje naciągnąć.

Naprawdę, **najwyższy już czas, by się otrząsnąć z tego strasznego nałogu,** który jest poprostu **samobójstwem** i który doprowadza do **nieuchronnej zguby społeczeństwa chrześcijańskie go. Czuwajmy nad sobą, nie kupujmy u żydów, popierajmy kupców chrześcijańskich, nie pozwólmy się wypierać z naszych placówek,** bo tu jest nasze miejsce.

Verax.

Kupujcie u chrześcijan!

„Polski Związek Pływacki" na żydowskiej fali.

Y. M. C. A. broni się przed żydami.

Kraków, jak wiadomo, posiada już od paru lat jedyną sportowo urządzoną pływalnię w Polsce, mieszczącą się w gmachu YMCA. Wybitna rola basenu tego w Krakowie, łączy się z obecnie wysokim poziomem pływactwa nietylko miejscowego, ale ogólno-polskiego. Dość powiedzieć, że Cracovia jest obecnie mistrzem drużynowym Polski w pływaniu.

W basenie tym odbywały się przecież przez okres trzech lat kursy pływackie, ratownicze. Polski Związek Pływacki (PZP) urządzał tam zaprawę dla reprezentantów Rzeczypospolitej, odbywały się tam imprezy międzynarodowe i ogólno polskie.

„YMCA" jako instytucja bądź co bądź chrześcijańska nie dopuszczała do zawodów w swoim basenie pływaków żydowskch.

SKANDALICZNY ZAKAZ P. Z. P.

Fakt ten w dziwny sposób podziałał na Warszawskie Władze P. Z. P. i w rezultacie wydały one zakaz tej treści:

„Ze względu na niedostępność basenu Y. M. C. A. w Krakowie dla ogółu publiczności i zawodników wszystkich klubów należących do P. Z. P., uchwala się nie odbywanie na tym basenie zawodów pływackich, ani ogólno-krajowych, ani międzynarodowych, ani też okręgowych i wogóle wszelkich innych, pozostających pod protektoratem PZP".

Nic tu więc dla P. Z. P. nie znaczy wartość basenu tego dla polskiego sportu, w kąt idzie troska o sam sport a Polski Związek Pływacki ujmuje się za „pokrzywdzonemi" żydkami z Kazimierza, którzy nie mogą się pławić w tym basenie.

SKĄD TA OBRONA?

Jakiż, pytamy się, procent żydów znajduje się w PZP. jeśli go tak boli to wyłączenie żydów?

MOŻEBY TAK P. Z. P. ZMIENIŁO I NAZWĘ?

Jeśli ten procent jest tak znaczny, to może PZP zmieniłoby swoje inicjały na Ż. Z. P. (Żydowski Związek Pływacki) i wówczas powtórnie wydany zakaz stałby się zupełnie zrozumiały.

Smutne, że nasi polscy pływacy dali się znieść z polskiej fali na żydowski nurt, który ich pogrąża.

POGRĄŻENIE W OPINJI.

List ten pogrąża ich niestety również w oczach całego polskiego społeczeństwa, które dąży i dążyć będzie zawsze do zagwarantowania sportowi naszemu charakteru wybitnie polskiego a więc i chrześcijańskiego.

CZAS COFNĄĆ SIĘ.

P. Z. P. może pod wpływem opinji publicznej cofnie swój niesmaczny za kaz uzyskujący tem z powrotem sympatję szerokich polskich kół, miłośników sportu pływackiego.

Sportowiec.

—ogo—

„Galilea"

„Galilea" — to ironiczna, szydercza nazwa Poznaniaków i Królewiaków, stosowana pod dresem b. Galicji. Małopolanie obrażają się srodze na ludzi, którzy w ten sposób zwą ich dzielnicę, — lecz nie rozumieją, nie zastanawiają się nawet, — ile prawdy życiowej nazwa ta w sobie zawiera.

Jak wiemy, Galilea prawdziwa, rzeczywista, to jedna z dzielnic dawnej Palestyny, ojczyzny żydowskiej. Żyd tam siedział na żydku, żyd żydem po ganiał, a cały kraj pachniał aromatem cebuli i czosnku.

Te same zalety cechują „Galileę" współczesną, z tą tylko różnicą, że nie żyd żydem, ale żyd gojem pogania, a ten, chociaż jest panem na swoich śmieciach, nie śmie odważyć się i zrzucić nienawistne jarzmo azjatyckiego przybłędy.

W podróżach swych po Małopolsce staram się o ile możności jak najgruntowniej zgłębić istotę żydowskiego proceder, jak najlepiej poznać polsko-żydowskie stosunki. Przekonałem się niestety, że stosunki i stosuneczki w wszystkich miastach i miasteczkach małopolskich są jednakowe i wszędzie noszą cechy brutalnej wprost aktywności ze strony synów Izraela, a biernoty i jakiejś nieokreślonej tepoty ze strony społeczeństwa polskiego.

W każdem mieście małopolskiem, w każdem miasteczku, w każdej wsi — rej wodzi żyd — on jest panem i władcą zastygłych w bezruchu dusz polskich. Żadne miasto nie posiada ulicy, gdzie nie byłoby tak pięknych nazwisk jak: Seelenfreund, Grünbaum lub inny Teufelfreund, a żadna wieś nie obejdzie się choćby bez jednej karczmy pod wiechą Schwarzmana, Lusthausa, czy Reicha. Wszędzie słyszy się ten przeklęty żargon żydowski, wszędzie zaleci cię ostry zapach cebulki i „arcyprzyjemna" woń żydowskiego chałatu. Są miasta i miasteczka, w których w biały dzień z latarnią w ręku napróżno szukałbyś prawdziwego Polaka, — człowieka, który ośmieliłby się robić wstręty żydom, lub przynajmniej nie stawiał im bałwochwalczych ołtarzy w zacisznym ustroniu swego domostwa.

Weźmy pod uwagę taki Brzozów np., a przekonamy się, że tak jest na prawdę. Tu każdy wierzy w żyda i największą cześć mu oddaje. Idąc ulicą otwierasz oczy ze zdumienia i w gębie języka zapominasz, gdy ujrzysz jak goj kłania się żydowi, a on zaledwie brodą kiwnie w swej łaskawości i z miną rzymskiego triumfatora kroczy dalej. A ruszyć którego? — Niech Bóg broni! Krzyczy zaraz i ryczy, jak lew zgłodniały na piaskach pustyni, a jak szakale wyciem swem wtórują mu szabesgoje.

Gdy jeden z Brzozowian uchwycił za skraj chałatu Seelenfreunda i odsłonił rąbek jego niecnych czynów, wszyscy żydzi uderzyli w dzwon alarmowy, wszyscy chwycili za taśmę żydowskiego rogu i jak ongiś pod murami Jerycha chwałę, tak dziś krzywdę i niesprawiedliwość swojego plemienia głosili. A do przeraźliwych głosów żydowskich trąb, szabesgoje, różni dyrektorzy Banków Spółdzielczych, zastępcy firm, „doktorzy" wywrizęby i inni kierownicy zakładów naukowych, dołączyli również swój zbożny chór cymbałowej muzyki. I o dziwo! O cudowna siło kociej muzyki! — Ludzie, których creda po lityczno - społeczne powinny na zawsze rozdzielić, — złączyli się razem a głosy ich przecudowną harmonją brzmienia rzuciły wyrok potępienia na Filipa z Konopi. Dyrektor Banku „stuprocentowy" Polak, uściskał „nędznego" sjonistę i z radosnymi okrzyki na cześć polskiej „Galilei" pomaszerowali do Laufera na piwko. Takie to rzeczy dzieją się w tem sławetnem, Wolnem, Królewskiem Mieście Brzozowie, które w sjonistycznych planach i mapkach żydostwa polskiego nazwane jest „górą Syonu".

Sądzę, że wyżej podany przykład wystarczy w zupełności do uzasadnienia szyderczej nazwy Małopolski — „Galilea". Zresztą, kto zna naszą podkarpacką dzielnicę, ten wie doskonale, że takich Brzozowów i Brzozowików mamy setki i tysiące, a całe małopolskie społeczeństwo polskie, podobne jest Brzozowianom.

Cała Małopolska — to istny raj żydowski, biblijna dolina Józefata, gdzie szczęśliwym i sprawiedliwym jest tylko — żyd. Goj małopolski jest dobrowolnym (przeważnie) lub przymusowym niewolnikiem żyda i biada mu, gdyby chciał zrzucić to jarzmo poddaństwa lub sprzeciwić się jego żydowskiej mości.

W Małopolsce, — żyd tylko może zajmować wyższe stanowiska, — żyd tylko może kształcić się w polskich uczelniach, — żyd jeden tylko ma prawo do życia, — boć Małopolska to jego „ziemia obiecana" — u stóp Karpat wskrzeszona — „Galilea".

J. Mr. Brzozowski.

Tałmud kąsa chrześcijan-katolików jak żmija jadowita.

W świątecznym numerze „Hasła Podwawelskiego" podałem Szanownym Czytelnikom w streszczeniu kilkanaście zasad żydowskiego tałmudu p. t. „Tałmud stekiem absurdów".

Zasady te niewątpliwie bardzo są ciekawe a zarazem smieszne, bezden nie głupie, ilustrujące doskonale duszę żydowską. To .c czytać teraz będzie Szan. Czytelnik, grozą przewyższa wszystkie błazeństwa i niedorzeczności tałmudu. Oto jak odnosi się tałmud do chrześcijan-katolików:

1) Rozkazujemy, aby każdy żyd trzy razy dziennie przeklinał chrześcijaństwo. Przytem ma prosić Boga, aby chrześcijan - katolików ich królów, książąt i panów, zniszczył, stłumił. Obowiązek przeklinania katolików, powierza się specjalnie rabinom w synagodze albo w bóżnicy, którzy modląc się trzykrotnie dziennie, przeklinać mają katolików na pohańbienie Jezusa Nazareńskiego.

2) Bóg rozkazał żydom, aby w jakikolwiek sposób a to: zdradą, gwałtem, lichwą, kradzieżą i t. p. majątki chrześcijańskie zdobywali i przywłaszczali.

3) Każdy chrześcijanin według talmudu, jest niczem innem jak tylko bydlęciem albo inną bestją, przeto żyd odnosić się ma do niego w ten sposób, jak do bydlęcia albo bestji.

4) Jeśli żydowskie bydlę w wzajemnej walce zabije bydlę chrześcijańskie, to żyd nie powinien za niego płacić (odszkodowania). Ale gdy chrześcijańskie bydlę zabije żydowskie, wtedy żyd powinien przycisnąć chrześcijanina o zapłatę za zabite bydlę.

5) Żyd poganom nie powinien ani dobrze ani źle czynić, natomiast chrześcijanina katolika wszelkiemi środkami (nielegalnemi) powinien uciskać, aby ten jaknajprędzej usunął się z tego świata.

6) Jeżeli żyd wskutek pomyłki zabije żyda, godzien jest, aby go uwolniono od winy i kary.

7) Jeżeli żyd zobaczy nad przepaścią (w niebezpieczeństwie) chrześcijanina, to choćby mógł go ratować, nie powinien, a raczej popchnąć go ma na szyję w przepaść.

8) Żyd więcej powinien brzydzić się panowaniem chrześcijańskiem, aniżeli pogańskiem. I mniejszy grzech dla żyda jest służyć poganom, niżeli chrześcijanom.

9) Kościoły chrześcijańskie są domami potępienia i miejscami bałwochwalstwa, które żydzi powinni burzyć. (Już tak zrobili w Bolszewji.)

10) Ewengelje chrześcijańskie żydzi powinni nazwać: złość objawiona i grzech jawny i chociaż imię Boże być w nich może, żydzi mają je spalić.

Ktokolwiek obserwuje żyda dzisiejszego ten zauważy, że powyższe zasady nauki tałmudystycznej nie są mu obce i takowe ujawniają jego przewrotną naturę na każdym kroku. Wyżej przytoczone zasady tałmudu to czysty bolszewizm, który podminowuje fundamenta naszej ojczyzny. Dla tego przestroga przed tą zarazą hebrajską jest na czasie, aktualna. Czas najwyższy do opamiętania się zanim przyjdzie zło stokroć gorsze.

Przytoczę jeszcze parę paragrafów żydowskiego tałmudu.

11) Dusza przechodzi z jednego do drugiego ciała. Jeżeli dusza grzeszy w pierwszem ciele ma być przeniesiona do drugiego a gdy i w drugiem grzeszy wówczas do trzeciego, gdy w trzeciem nie przestanie grzeszyć wtedy jest wrzucona w piekło.

12) Dusza Abla weszła w ciało Seta, a dusza Seta w Mojżesza.

13) Dusze ludzi nieuczonych czasu zmartwychwstania (powszechnego) ciał swoich nie wezmą.

14) Było dwóch rabinów, którzy w wigilię dnia świetego soboty dwóch cielców stworzyli albo zrodzili a potem obydwu do ostatniego kęsa zjadali.

15) Kto w sobote trzy razy jeść będzie, osiągnie żywot wieczny.

16) Żydzi nie powinni nic jeść równa liczbą tylko nierówną, bo w nierównej liczbie Bóg kocha się.

17) Kto się modli obrócony twarzą na południe, mądrości dostąpi, a kto ku północy będzie bogaty.

18) Kto wejdzie pod brzuch wielbłąda jednego lub dwóch, albo między dwie niewiasty ten się z tałmudu niczego nie nauczy.

19) Jeśliby kto zaparł się tałmudu w którem jest napisana ta święta nauka i ustawy ten się samego Boga zapiera.

Jak widzimy, to wcale pokaźna ilość, ujawnionych bujd na resorach z żydowskiego tałmudu. Nie jest to jeszcze wszystko. Wiele cennych dzieł o treści antysemickiej jest wyczerpanych a gdzie można jeszcze coś nabyć to za słone pieniądze, gdyż żydzi książki takie wykupują i niszczą. Wielką przysługę oddał „Hasłu Podwawelskiemu" Kazimierz Bartoszewicz w broszurze swojej p. t. „Antysemityzm w literaturze polskiej 15 — 17 wieku" z której to pracy szczegółowo opracowanej pozwoliłem sobie korzystać, tem bardziej, że szczegóły te nie są czytelnikom „Hasła Podwawelskiego" dotychczas może znane. W prawdzie Bartoszewicz posługując się literaturą ówczesnych antysemitów polskich zobrazował wiele, ale to jeszcze nie wszystko. — Zostawił jednak potomności szkic z pomocą którego można łatwo odtworzyć stan ówczesnego antysemityzmu w Polsce. — Dziś o ten kierunek w pracy naszych literatów, coraz trudniej.

Powodem tego, obawa, lęk jakiś dziwny, bo to przecież w dzisiejszej Polsce... jakoś... nie wypada, aby pisać o żydach a szczególnie winy im jakie przypisywać. Bo oni.... niewinni! Mają w Polsce krzywdę. Jednem słowem mamy ludzi dobrych zdolnych chętnych do czynu, do pracy, których trzeba obudzić, bo śpią, to fałszywy wstyd przed żydami i bojaźń prawdy zamyka im usta.

Nowe pokolenie jednak będzie różniło się od nas zdecydowanym antysemityzmem. A wówczas Polska drugi raz zmartwychwstanie otrząsnąwszy z siebie plagę robactwa żydowskiego.

Tot -Be-Lew.

Wojna gospodarcza w Palestynie.

WOJNA GOSPODARCZA. — „KTO U ŻYDA KUPI, TEN WROGIEM BRATA SWEGO"... — SPECJALNE KOMITETY CZUWAJĄ, ABY ARAB NIE PRZEKROCZYŁ PROGU SKLEPU ŻYDOWSKIEGO. ROZKWIT FIRM NIEŻYDOWSKICH, A BANKRUCTWA ŻYDOWSKICH. -- SKUTECZNA SAMOOBRONA.

W sierpniu 1929 obiegła świat wiadomość, że w Palestynie wybuchło zbrojne powstanie Arabów przeciwko żydom. Arabom odwiecznym panom tej ziemi narzuciła Anglja wrogie i znienawidzone im plemię żydów Odwieczna nienawiść obu tych ludów, podsycona nagle podobnym faktem, uczyniła swoje. — Arabowie pomni na krzywd doznanych od żydów, — mordowali całe wsie, osady, rodziny, rozbijali sklepy i warsztaty żydowskie. Zdawało się, że nic nie zdoła wyrwać żydów z rąk rozwścieczonych Arabów. Tymczasem Anglja zaniepokojona takim obrotem sprawy, wysłała do Palestyny 12 tysięcy wojska, które zlikwidowało powstanie. Krwawa walka ustała, ale w dalszym ciągu trwa stokroć gorsza dla żydostwa od wszystkich wojen świata, cicha ale najskuteczniejsza w walce przeciwko niemu — wojna gospodarcza. **Arabowie uchwalili bojkot przciw żydom we wszystkich dziedzinach pracy a zwłaszcza w handlu i przemyśle.** Władze arabskie wydały orędzie, zakazujące jaknajsurowiej kupowania u żydów. **„Kto u żyda kupi, ten wrogiem brata swego"..** Specjalne komitety i milicjanci czuwali, aby żaden Arab nie przekroczył progu sklepu żydowskiego. Na rezultat tej cichej walki nie trzeba było długo czekać. Owoce tego bojkotu były wspaniałe: w **ciągu kilku miesięcy, kilkaset firm żydowskich zbankrutowało! Ceny spadły poniżej fabrycznych! Natomiast firmy nieżydowskie należące do mahometan i chrześcijan doszły do majątku i rozkwitu.** Żydzi poczęli tracić wiarę w swoje siły!

Olbrzymi ten sukces jeszcze nie wystarcza wytrwałym Arabom, którzy postawili sobie za cel **wypędzić żydów ze swej ojczyzny, wszelkiemi możliwemi i niemożliwemi środkami, aż do ostatniego.**

Ostatnio utworzono „Narodowy Fundusz Kongresu Arabów palestyńskich", który wydał inicjatywę opodatkowania obywateli arabskich w wysokości 10 mills miesięcznie Zgromadzone w ten sposób fundusze mają służyć do skutecznej walki z żydami.

Obecnie panuje w Palestynie silne naprężenie między chrześcijanami i mahometami a żydami. Sytuacja przypomina krwawe wypadki sierpniowe z r. 1929. Wojska angielskie w Egipci stoją w pogotowiu alarmowem, aby natychmiast w razie potrzeby przybyć do Jerozolimy. W Jerozolimie rozdzielono policję i wojsko uzbrojone, na punkty strategiczne miasto.

W wielu miejscowościach odbywają się demonstrancje skierowane częściowo przeciw żydom, a częściowo przeciw Anglikom. Zaś w niedzielę Wielkanocną została grupa wycieczkowiczów żydowskich w drodze powrotnej do kolonji Yaggur koło Haify napadnięta z dwóch stron i przyjęta ogniem huraganowym. Dwaj mężczyźni i jedna kobieta zostali zabici, cztery osoby ciężko ranne. Policja nie mogąc wykryć sprawców oświadczyła, że nie był to napad rabunkowy, lecz akcja skierowana przeciwko żydom.

—oso—

W Polsce sa zawsze niesfornym elementem.

USTRÓJ GMIN ŻYDOWSKICH. — SYNODY ŻYDOWSKIE. — KULTURA ŻYDOWSKA PODOBNO GROŹNĄ DLA KULTURY POLSKIEJ. — ZA POWOLI ZABIERAMY SIĘ DO WALKI ZE ŻYDOSTWEM.

Żydzi w Polsce początkowo nie byli przyłączeni do żadnego stanu, ani też nie dopuszczeni do władzy. Uważani byli za obcych, ale pozwolono im być sobą w ramach ich religji, zwyczajów i obyczajów. Potępiając ich lichwę, wyzysk, szachrajstwo, nie wtrącało się prawodawstwo polskie do ich spraw wewnętrznych. — Nietylko pozwalano im żyć, wierzyć, w co i jak się im podobało, lecz nadano im nawet rodzaj samorządu.

Ich kahały rozstrzygały bez udziału władz krajowych wszystkie ich sprawy wyznaniowe i społeczne, ustanawiały podatki, należące się skarbowi polskiemu, rządziły gminami żydowskiemi, naznaczały zjazdy starszyzny, miały pod opieką synagogi, szkoły, drukarnie. Na czele gminy stał kahał, którego członkowie, niewiele różnili się od „tyranów miast greckich lub kacyków murzyńskich. Będąc niepodzielnymi rządcami gminy, równocześnie jej sądem i policją, **rzucili do stóp swoich za pomocą małej i wielkiej klątwy wszystkich talmudystów.**

Mała klątwa **„Iudui"** polega na odmówieniu wyklętemu wszelkiej pomocy i zarobku, nawet szklanki wody. Wielka klątwa „Herem" przerażeniem napawa wszystkich żydów O tej klątwie zawiadamia kahał wszystkie inne kahały i wszyscy żydzi zobowiązani są takiego żyda unikać. Kahał posiada również swoje organa wykonawcze, t. zw. **„Nejgosz ganeel" (tajny prześladowca)** oraz licznych szpiegów. Ma swoje fundusze z dochodu, z mięsa koszernego, grzywien i podatków. nakładanych gminie oraz ze sprzedaży tajemnych praw. Do tych należy prawo **„Hazaka"**, polegające na tem, że kahał sprzedaje pojedyńczym żydom prawo na poszczególny majątek „goja". Nabywca tego prawa może go wyzyskiwać, jak mu się podoba i żaden inny żyd niema prawa mu w tem przeszkadzać. Jeżeli majątek takiego chrześcijanina poddany jest licytacji, to do niej inni żydzi stawają tylko pozornie, nabyć go musi ten, co ma Hazaka. Jeżeli prawo, nabyte od kahału, nie odnosi się do majątku lecz tylko do osoby, to takie prawo nazywa się **„Meropia"**. Wynika z tego logiczny związek, że **kahał uważa się za dziedzica wszystkich majątków chrześcijańskich.** — „Bel-Din" to trybunał na zasadach talmudu, który rozstrzyga wszelkie sporne sprawy. Sprawa pomiędzy żydami może tylko wówczas być oddana do sądu chrześcijańskiego, jeżeli na to zezwala Bel-Din.

Kahałom zawdzięczają żydzi, że dowiadują się o najważniejszych wypadkach politycznych i finansowych. Żydzi mają swój najwyższy rząd, swego króla. Na wschodzie mieli patryarchów o władzy królewskiej. Nosili tytuł książąt wyznania (rosz gola). W obecnych czasach siedzibą rządu żydowskiego jest Bruksela i skupia się w związku, zwanym **„aliansizraelitów"!**

Zygmunt I pragnął narzucić żydom pewną kontrolę rządową. W r. 1541 ustanowił dla nich „seniorów", którzy posiadali władzę administracyjną — polityczną, — cywilną, — ekonomiczną i duchową nad żydami. Żydzi atoli bojkotowali seniorów; nie chcieli nad sobą mieć władzy i rząd zniósł tę instytucję. Kahały rządziły znowu i otrzymały nawet prawo miecza, czyli prawo karania śmiercią heretyków i odszczepieńców ustanowił tracyjną, polityczną, cywil

ną, ekonomiczną i duchową nad żyzdy delegatów z Krakowa, Poznania, Lublina Lwowa. Były to najwyższe ich ciała prawodawcze. Załatwiały również spory między rabinami i kahałami a stronami prywatnemi, rozciągały nadzór nad handlem i przemysłem, ustanawiały miary i wagi, były rządem faktycznym w Polsce bez apelacji.

Nie pojmujemy, jak Rząd w Polsce mógł takie państwo w państwie ścierpieć i może sierpieć jeszcze dziś. Pokutujemy też za tę tolerancję. Nie dziw, że żydzi nazywali Polskę „rajem"; dzisiejsi posłowie żydowscy nazywają ją piekłem, widocznie sami siebie uważają za djabłow Polski. — Francuz, Hiszpan, Portugalczyk, — Włoch, nie bawiąc się w żadne dysputy, brał go za łeb i wyrzucał ze swego kraju. Niemiec bił go bez litości, ograbiał z mienia, Polak ustanawiał prawa, ograniczające jego swobodę, które więdły na papierze, poturbował od czasu do czasu, zapominając wnet o swej „złości" do lichwiarzów.

Skutkiem tej miękkości polskiej w samej Warszawie i innych miasteczkach prowincjonalnych mieszka obecnie więcej żydów aniżeli w Belgji Portugalji, Włoszech, Hiszpanji, Francji.

W Niemczech jest ich również dużo, bo opuścili Wielkopolskę i Pomorze, kiedy się tam zabrano do samoobrony. Widząc ostatecznie, że lud tamtejszy, skupiony w bankach ludowych dalej się nie da wyzyskiwać podstępnemu „ludowi Izraela", opuścił te dzielnice i uszczęśliwił sobą duże miasta niemieckie: Berlin, Wrocław, Frankfurt, Hamburg.

Arogancja żydowska nie zna granic. Na licznych swoich wyborczych zebraniach — wyborcy żydowscy protestują przeciw samoobronie społeczeństwa polskiego, nie mającego ochoty być pożartem przez żydów, ale żądają nawet, żeby ludność rdzenna „współdziałała" z nimi, czyli, żeby im pomagała zniszczyć się, zgubić, sponiewierać.

Samoobrona polska ma być groźną dla kultury kraju i dla jego zdrowego rozwoju ekonomicznego".

Czy tak? Bez kultury żydowskiej możemy się doskonale obyć. Mamy swoją aryjską, europejską, chrześcijańską.

Nie my Aryjczycy uczymy się od żydów kultury, lecz oni od nas. Żyd zatruwa swoją chytrą albo cyniczną mądrością duszę aryjską.

A zdrowy rozwój ekonomiczny? **Rozwój ekonomiczny narodów chrześcijańskich będzie dopiero zdrowym, kiedy otrząśnie ze szczególnego rodzaju etyki ekonomicznej i kupieckiej żyda, za którą idzie ruina, nędza innowierców, nieszczęście i grzech.**

Czysty kapitalizm żydowski nie uzdrowił nigdzie przemysłu i handlu. Napełnił tylko kieszenie żydowskie.

A o to głównie chodzi wszędzie i zawsze żydowi. **„Pieniądze to siła mej mocy"**, — modli się żyd, jak powiada H. Lenz pisarz niemiecki. Inny francuski pisarz Cremienx, pisze, — że celem żydów jest pieniądz i panowanie nad wszystkimi ludźmi. I dlatego to taka złość taki lament, gdy goje mądrzeją i zaczynają się bronić przeciw chciwości Judy. I goje zaczynają mądrzeć wszędzie. We Francji, Anglji, Niemczech, w Ameryce nauczyli się już tajemnic handlu, są wytrawnymi kupcami — tylko na ziemiach Rzeczypospolitej polskiej kuleje jeszcze ten rodzaj zatrudnienia. Ale i Polak nauczy się wkrótce kupiectwa.

A wówczas nastąpi istotnie jeszcze większa pauperyzacja żydów.

Nikt nie ma obowiązku być swoim własnym wrogiem; swoim własnym wrogiem zaś byłby Polak, odbierający chleb swoim dla nakarmienia obcych.

Miarka się ostatecznie przebrała. Z całym impetem zdrowej, świadomej swoich celów zabiera się obecnie mały odłam społeczeństwa, by wykazać żydom, że możemy istnieć bez nich, ich kultury i mądrości ekonomicznej.

Dlaczego żydzi opanowali prasę całego świata?

DWOJAKI RODZAJ PRASY ŻYDOWSKIEJ. ZŁOTEM I PRASĄ PANUJĄ NAD ŚWIATEM, TRZĘSĄ TRONAMI I ROZRYWAJĄ RODZINY CHRZEŚCIJAŃSKIE. — LITERATURĄ BRUKOWĄ, TEATREM I KINEM DEPRAWUJĄ DUSZE NARODÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH.

Ogólnie utarło się zdanie, że złoto jest potęgą świata. Większą atoli potęgę w pojęciu żydów, jest **prasa**. Jedynie żydzi potrafią ją należycie ocenić. Czemże bowiem byliby żydzi, gdyby nie byli umieli zawładnąć prasą, gdyby w szatański iście sposób przez prasę nie umieli wymieniać swych myśli na całym świecie, gdyby światu za pomocą prasy nie umieli narzucić swych planów i swych rad, służących ich jedynie celom, ich zamysłom, ich zakusom, ich zamachom na ubezwładnienie ujarzmienie świata całego, głównie chrześcijańskiego.

Stąd też owładnęli prasę wszystkich narodów, nie szczędząc na nią złota. Posiadamy dwojaką prasę żydowską, **jedną o której wiemy, że jest żydowską.** Ta dla nas mniej jest niebezpieczna. Drugą, która pozostaje pod wpływami żydowskiemi, a napozór jest narodową. **Ta jest więcej niebezpieczną!** Starannie omija wszelkie wiadomości o bezeceństwach, łajdactwach, zbrodniach żydowskich. Omija nawet słowa żyd, żydowski. Dla niej żydzi nie istnieją na jej łamach, tymczasem służy im z całych sił. Tylko rozejrzeć się po naszych pismach należy, a zauważymy potwierdzenie tego w naszej prasie małopolskiej i z Królestwa.

Żydzi, sprytni i przebiegli, rozporządzając ponadto złotem, potrafili też użyć prasę i złoto na swe usługi. **Objęli w posiadanie wielkie dzienniki polityczne, które urabiają opinję i krytykę całego świata, na ich korzyść.** Zawładnęli **literaturą brukową telegramami i sceną.** Z tych to potężnych dziedzin wyparli chrześcijani na i **duktują mu, w co ma wierzyć, co cenić i co ma potępiać. Przez prasę dokonali, że w stu dźwiękach i w grzmotowym, huraganowym echu rozbrzmiewa na ich rozkaz krzyk bólu Izraela, skargi na ucisk, jaki żydów ze strony chrześcijan gniecie. Przez literaturę brukową, przez scenę, kina dmoralizują społeczeństwa i deprawują je. Telegramy oznajmiają światu to tylko, co oni mu oznajmić chcą.**

I dopieli swego! Mała tylko cząstka społeczeństw wszelkich zna tę ich grę szatańską, masy, bezkrytyczne, głupie, ciemne masy idą wszędzie za nimi. I chełpią się między sobą, **że El Szadaj przyćmił rozum „bydła chrześcijańskiego", aby je przez jego własną głupotę oddać w jarzmo Izraela".** A wiecie, kto to ten „El Szadaj"? To ten sam, z którym Abraham zawarł przymierze, ten sam, którego Turcy zwą „szejtanem", ten sam, którego my Polacy nazywamy szatanem a która to nazwa w języku hebrajskim ma znaczenie. „bóg nasz" — to „bóg kata i mordercy świata — żyda".

Mając prasę w ręku **przeistaczają żydzi prawo na bezprawie, z kłamstwa robią prawdę, hańbę zamieniają na honor.** Mając prasę w swem ręku, **trzęsą tronami i rozrywają rodziny chrześcijańskie. Podkopują wiarę we wszystko, co nam chrześcijanom święte; rujnują kredyt, rozpętują w nas zwierzęce namiętności, a które tylko religja hamować umie.** Mamy tego dowód na Rosji sowieckiej, na tem, co się tam dzieje.

Opanowawszy prasę, żydzi decydują o wojnie i pokoju, oni wybrańcom swym udzielają łask, wrogów okrywają hańbą i niszczą. Oni decydują o wywyższeniu jednostek, oni rozsławiają talenty lub poniżają je lub marnują. Oni, nieprzychylnych sobie prześladują i z uśmiechem uśmiercają.

W poczuciu też swej siły, swej potęgi, jakie zdobyli przez złoto i prasę, **wkładają na swe skronie „atorach"** (koronę), **sądząc, że im ona przysługuje, zajmują „chisze"** (tron) **obietnicy i podnoszą swoje „szebet"** (berło) **władzy nad narodami.**

Taką to szatańską walkę toszy 17 miljonów żydów z 2 miljardami ludzi na cały kuli ziemskiej.

Charakterystyka duszy żydowskiej.

Przywiązanie do pieniądza jest, wśród żydów tak silne, **że pozwala im na pozbycie się wszelkich religijnych skrupułów.** W wypadku, gdy żyd odstąpi od swej wiary, z tą **chwilą narażony jest na najokrutniejsze bestjalstwa i prześladowania ze strony swych ziomków.** Zrujnować takiego materjarlnie i przyprowadzić do upadku, to zasługa. Natomiast gdy taki odstępca mimo wszystko stanie się „potęgą" finansową żydzi umieją się kompletnie przeistoczyć, i potrafią zapomnieć o jego poprzednich błędach, **aby tylko móc w odpowiedniej chwili wyciągnąć swe brudne łapy po „ochłapy" spadające ze stołu bogacza.** Tę stronę tak charakterystyczną dla duszy żydowskiej, ilustrują nam wybornie dwa wypadki przytoczone poniżej.

1) W pewnej wiosce pod Stryjem, właścicielem karczmy, jak zwykle jest żyd. Jego stałym klijentem był młody urzędnik kolejowy, który zakochał się w córce karczmarza i zyskał jej wzajemność. Po licznych domowych awanturach wzbronił karczmarz, kolejarzowi wstępu do swego domu. W dwa dni później córka karczmarza znikła bez śladu. Całe żydostwo okoliczne szuka zaginionej, aby wywrzeć zemstę na córce marnotrwawnej, która ośmieliła się uciec z „gojem". To też wkońcu dowiedziawszy się, że zaginiona żyje w jednej z pobliskich wiosek, jako prawowita, ochrzczona żona kolejarza. Żydostwo zaatakowało nocą dom nieszczęśliwego nowożeńca Odtąd ataki te powtarzały się kilka razy w tygodniu, wskutek czego musiano zażądać stałej interwencji policji, aby ta przywróciła porządek i poskromiła dzikie zapały, zuchwałego żydostwo.

2) Najbardziej rozpowszechnioną wśród żydów w Polsce jest rodzina Poznańskich. Ma ona siedzibę swoją w Łodzi. Przed stu laty jeden z Poznańskich przyjął chrzest i wstąpił do Kościoła Katolickiego. Rodzina go wyklęła, znajomi unikali. Wskutek prześladowań Poznański wyjechał do Ameryki.

Przed 50 laty zmarł, pozostawiając majątek, który w międzyczasie urósł do sumy 100 miljonów dolarów. W obliczu śmierci, ożywiły go sprzeczna uczucia. Z jednej strony odczuwał przywiązanie do rodziny z drugiej strony zaś męczyło go wspomnienie klątwy i prześladowań. Sporządził więc testament mocą którego cały jego majątek ma się dostać rodzinie Poznańskich w Łodzi, ale dopiero po 50 latach, kiedy już nikt nie będzie żył z tych Poznańskich, którzy go wyklęli i prześladowali. Termin ten właśnie minął. W żydowskiej rodzinie Poznańskich w Łodzi, która się w międzyczasie silnie rozrosła, zawrzało. O spadek potępionego przez żydów katolików, ubiegają się właśnie wszyscy żydzi Poznańscy, twierdząc skwapliwie, że nikt z nich bogatego Poznańskiego nie wyklinał i nie prześladował.

Te dwa wypadki dają nam jasny obraz przewrotności i zdeprawowania, plugawej duszy żydowskiej.

Wielka afera oszukańcza w Biurze Pośrednictwa Pracy.

KIEROWNIK BIURA ŻYD DOBRZAŃSKI ARESZTOWANY. — AFERA ZATACZA CORAZ SZERSZE KRĘGI. — OSZUSTWA W KASIE CHORYCH.

Tarnobrzeg 10 kwietnia 1931

Znaną jest stara prawda, że każdy żyd już od chwili swego „wylęgnięcia", nosi w sobie zarodek oszustwa. Nie dziw więc że ciągle słychać o nowych oszustwach, defraudacjach i nadużyciach, **ofiarą których padają chrześcijanie.** Oto znowu w Tarnobrzegu wyszła na jaw afera, rzucająca ciemne światła na stosunki panujące w tem mieście.

Przez pewien czas kierownikiem Biura Pośrednictwa Pracy był żyd, niejaki Dobrzański. Pan ten żył rozrzutnie i znanym był z szerokiego gestu żydowskiego „bon vivanta"! Hulał i bawił się, rozrzucając pieniądze w lewo i prawo, a nawet utrzymywał kilka kochanek, które między sobą staczały boje o łaskę swego żydowskiego „opiekuna". Tak mijały tygodnie i miesiące a nikt nie domyślał się, **skąd „pan kierownik" czerpie fundusze na swe kosztowne wybryki.**

Nagle jak piorum z jasnego nieba, spadła na miasto wieść, **że Dobrzański został aresztowany i oskarżony o branie łapówek od osób wyjeżdżających zagranicę na roboty.** Nadto podejrzany jest o wiele innych nieczystych spraw i sprawek, do których przeprowadzenia, dało mu możność jego kierownicze stanowisko. **Jak z rogu obfitości wychodzą na światło dzienne „tajemnice" dostępne dotychczas tylko przyjaciołom Dobrzańskiego. Więc gwałt i rewetes! bo do osób skompromitowanych w łapownictwie podobno należy szereg znanych osobistości Tarnobrzegu.**

Z tą aferą skrzyżowała się druga sensacja. Bo podobno jeden z lekarzy Kasy Chorych żyd, kosztem ubezpieczonych chciał zostać miljonerem. Sprawa wyszła na jaw. Istna burza sensacyj! Zainteresowanie i ciekawość mieszkańców, osiągnęły punkt kulminacyjny.

W obu sprawach toczy się śledztwo, po którego zakończeniu dojdzie do wiadomości mieszkańców, kto jeszcze oprócz wymienionych należał do oszukańczej afery.

Kronika.

KALENDARZ TYGODNIOWY

KWIECIEŃ.

19 Niedziela: Tymona
20 Poniedziałek: Wiktora
21 Wtorek: Anzelma bisk.
22 Środa: Sotera m. i Teodora
23 Czwartek: Wojciecha b. i m.
24 Piątek: Fidelisa
25 Sobota: Marka Ewan.

—:o:o:—

Demonstracje antyreligijne i profanacje kościołów przez bezbożników-komunistów w Niemczech.

Podczas dwu Świąt Wielkanocnych bezbożnicy - komuniści w Berlinie, mimo zakazu policji demonstrowali na ulicach miasta, urządzając pochody i wygłaszając przemówienia o charakterze antyreligijnym. W dzielnicy północnej Neukölu doszło do starć z policją, która została obrzucona gradem kamieni. Ogółem aresztowano 150 osób.

W tym samym czasie w miejscowości Bienenmühle koło Fryburga nieznani sprawcy wtargnęli w nocy do kościoła i zbeszcześcili cały budynek kościelny w obrzydliwy sposób. Przedmioty rozbito, książki do nabożeństwa podarto w strzępy, zaś Hostję św. wyrzucono na podłogę. Bluźniercy wypili wino mszalne, poczem posmarowali kościół farbą od zewnątrz. Ponieważ skarbonki pozostawiono nietknięte, nie ulega wątpliwości, że chodzi o antyreligijną demonstrację. Podobnego zbeszczeszczenia kościoła dokonano także w Nassau, w południowych Niemczech.

A więc bolszewizm w pełni opanowuje Niemcy.

—:o:o:—

Ograniczenia w przyjmowaniu żydów na wydziałach lekarskich we Francji.

Dziekan wydziału lekarskiego uniwersytetu w Paryżu prof. Balthazard wystosował do rządu list z projektem ograniczenia w przyjmowaniu na wydziały lekarskie we Francji studentów cudzoziemców — a specjalnie żydów.

—o—

ZAKOŃCZENIE KURSU „URZĄDZANIA I DEKORACJI WYSTAW SKLEPOWYCH". W dniu 29 marca 1931 r. ukończył się urządzony przez Krakowską Kongregację Kupiecką w Krakowie trzechmiesięczny kurs „Urządzania i Dekoracji Wystaw Sklepowych" — Dyplomy zatwierdzone przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego otrzymali następujący absolwenci: Bertig Wilhelm z firmy R. Bertig z postępem zadawalniającym, Czopek Jan z f-my Ignacy Sobolewski — bardzo dobrym, Chwałek Władysław — zadawalniającym, Czernecki Władysław z f-my Szarski i Syn — bardzo dobrym z odznaczeniem, Dziedzic Marjan z f-my Marja Prauss — zadawalniającym, Dąbek Adam z f-my Reim i Ska — bardzo dobrym, Filip Józef z f-my Stefan Janicki — bardzo dobrym, Graff Wincenty z f-my Skórczewski i Polakiewicz — zadawalniającym, Gruca Edward z f-my A. Hawełka — zadawalniającym, Marja Giżycka, słuchacz W. S. H. w Krakowie — bardzo dobrym z odznaczeniem. Inż. Teofil Hornicki, radca budownictwa w Dyrekcji Robót Publicznych w Stanisławowie — bardzo dobrym z odznaczeniem, Iszczuk Antoni z f-my M. Jawornicki — bardzo dobrym z odznaczeniem, Komala Tadeusz z f-my Reim i Ska — bardzo dobrym, Kalczyński Mieczysław, słuchacz W. S. H. w Krakowie — bardzo dobrym, Muczkowska Zofja — bardzo dobrym, Nałborczyk Tadeusz z f-my A. Hawełka — zadawalniającym, Natanek Marjan z f-my Reim i Ska — zadawalniającym, Nikiel Juljusz z f-my Anna Niklowa — bardzo dobrym, Osuchowski Stanisław — bardzo dobrym z odznaczeniem, Pawlik Mieczysław z f-my Bracia Bilewscy —zadawalniający, Podstawski Ignacy z f-my Bolesław Kamiński — zadawalniający, Siekierski Jan z f-my Bracia Bilewscy — bardzo dobrym z odznaczeniem, Staniszewski Maksymiljan z f-my Leon Birner — zadowalniającym, Slusarczyk Zbigniew z f-my Bigosz Stanisław — zadowalniającym, Talarek Edward z f-my A. Hawełka — zadawalniającym, Trybulec Edward z f-my A. Hawełka — zadawalniającym, Żarnowski Aleksander z f-my J. Bobrowski — zadawalniającym. — Rozdanie dyplomów nastąpiło w Muzeum Przemysłowem w Krakowie w dniu 29 marca 1931 r. w obecności Prezesa Kongregacji Kupieckiej p. Eugenjusza Jakubowskiego, delegata Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego p. Witkowskiego, delegata Izby Przemysłowo - Handlowej w Krakowie Dr. Rudolfa Radzyńskiego, kierownika Kursu p. Dr. Jordana Kuhna, oraz radców K. K. K. — Kurs będzie odtąd prowadzony corocznie.

IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWE, ORAZ ZGROMADZENIA KUPCÓW TYTONIOWYCH, PRZECIW ZNIESIENIU REJONÓW TYTONIOWYCH. Ministerstwo Skarbu, zamierzając wprowadzić zmiany w obecnym systemie sprzedaży wyrobów tytoniowych przez zniesienie tak zwanych rejonów zaopatrywania, zwróciło się do Izb Przemysłowo-Handlowych o opinję.

Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie zawiadomiła **Zarząd Główny Związku Kupców Tytoniowych R. P.** w Warszawie, iż zwróciła się do Ministerstwa Skarbu z prośbą o zaniechanie zniesienia rejonów hurtowni tytoniowych, **wskazując na niekorzystne skutki jakie zmiana ta ociągnąć za sobą musiałaby tak dla handlu tytoniowego, jak i dla Skarbu Państwa.** Jak się dowiadujemy również i inne Izby Przemysłowo-Handlowe, które wszechstronnie przestudjowały projekt reorganizacji systemu sprzedaży, zapowiedziały negatywne ustosunkowanie się do projektu.

Nadto w Bielsku, Poznaniu, Krakowie, Borysławiu, Warszawie, Suwałkach i Łodzi, odbyły się w ostatnich dniach wielkie zgromadzenia koncesjonowanych kupców tytoniowych, zorganizowane przez Związek Kupców Tytoniowych R P., które to zgromadzenia jednogłośnie wypowiedziały się przeciwko projektowanemu zniesieniu rejonów hurtowni tytoniowych. Na zgromadzeniach wyżej wspomnianych uchwalone zostały odpowiednie rezolucje.

SPRYTNY OSZUST ŻYDOWSKI. Min. Spraw wewnętrznych zostało powiadomione, że na prowincji grasuje jakiś jegomość, który podając się za „kontrolera ministerjalnego" zwiedza teatry i przedsiębiorstwa rozrywkowe, wyłudza łapówki od dyrektorów tych przedsiębiorstw, mieszka w hotelach i jada na ich rachunek. Po wszczęciu dochodzeń przez policję okazało się, że oszustem tym jest żyd — St. Cederbaum, b. student wydz. prawnego uniw. pochodzący z Łodzi, którego przyaresztowano. Cederbaum jest znanym policji i nader zręcznym aferzystą. Swego czasu został aresztowany w Pabjanicach, a gdy go przewożono do więzienia w Łodzi, poprosił policjanta o pozwolenie pożywienia się w kawiarni. Przy tej okazji spoił policjanta, odwiózł do hotelu, rozebrał i ułożył w łóżku a dorożkarza zapłacił zegarkiem skradzionym policjantowi. Następnie osadzony w więzieniu w Brześciu za jakieś przewinienie natury wojskowej zdołał zbiec z twierdzy poczem w przebraniu oficera przybył do tego samego więzienia na inspekcję i niepoznany, po dokonaniu odprawy ulotnił się.

ŻYDZI PRZEGRALI KIRKUT. Przed sądem okr. w Mławie ciągnęła się przez 2 lata sprawa między p. J. Lelewelem, potomkiem znakomitego historyka a gminą żydowską w Mławie, o tereny zajmowane przez gminę na których znajduje się stary cmentarz żydowski. Do chwili wybuchu wojny, gmina użytkując teren od przeszło stu lat, płaciła prawnemu właścicielowi czynsz dzierżawny, później jednak, uważając się za właściciela spornego gruntu przestała płacić. P. Lelewel właściciel hipoteczny terenów, wobec tego, że gmina nie chciała nabyć terenu zajętego pod kirkut, skierował sprawę na drogę sądową, żądając eksmitowania gminy i zapłacenia zaległych czynszów. Sąd rozstrzygnął spór w ten sposób, że nakazał usunąć gminę żydowską od posiadania terenu, zajmowanego przez kirkut, skazując ją równocześnie na zapłacenie czynszu dzierżawnego oraz kosztów procesu.

NIEUDAŁA „ROBOTA" ŻYDOWSKICH WYWROTOWCÓW W DROHOBYCZU. Na terenie zabudowań fabrycznych rafinerji „Polmin" w Drohobyczu zebrała się grupa żydków - komunistów w liczbie 15 osób w celu urządzenia demonstracyj antypaństwowych. W chwili gdy robotnicy opuszczali pracę, komuniści masowo rozrzucali odezwy, ulotki i broszurki, nawołując robotników do urządzenia demonstracyj. Natychmiast przybyły patrol policyjny zdołał ująć kilku wywrotowców . Są to: Morgenstern Matias l. 17 uczeń 6 kl. gimn. państw. w Drohobyczu, Rotbard Bernard, uczeń krawiecki i siostry Lola i Berta Gertler, znane komunistki, które kilkakrotnie były już w rękach policji. Ulotki i broszury znalezione przy aresztowanych skonfiskowano, a wywrotowców zaś przekazano sądowi okr. w Samborze. Zaznaczyć należy, że robotnicy kpinami odpowiadali na żydowską agitację i byliby porządnie obili „smarkatych" komunistów, gdyby nie przybyły natychmiast władze policyjne.

JESZCZE JEDNO ŁAJDACTWO ŻYDOWSKIEGO KUPCA W CZĘSTOCHOWIE. Sąd okręgowy w Częstochowie ogłosił upadłość kupca kolonjalnego Mordki Altmana i jego żony Estery, nakazując osadzenie ich w więzieniu. Altman zbiegł, żonę zaś zdołano przymknąć. Ogólna suma zgłoszonych długów wynosi 100.000 zł.

ŻYDZI ZAJMOWALI SIE PRZEMYCANIEM POBOROWYCH POZA GRANICE KRAJU. W rejonie Wiżaju w wileńskiem, aresztowano niejakich Krachela i Karzweiga, którzy od dłuższego czasu zajmowali się przemycaniem poborowych poza granice kraju. Razem z nimi zatrzymano Cholema z Białegostoku i Kamberga z Warszawy, których za opłatą 40 dolarów przemytnicy usiłowali przeprowadzić do Litwy.

SPRAWIEDLIWY WYROK. Sąd apelacyjny w Bukareszcie wydał w dniu onegdajszym wyrok w sprawie przywódców antysemickiej „Żelaznej Gwardji" i „Ligi Michała Archanioła", oskarżonych o podburzanie przeciwko żydom. Sąd wszystkich oskarżonych uniewinnił.

NIEMIECCY KUPCY PRZECIW ZMIENIANIU NAZWISK ŻYDOWSKICH. Izba handlowa w Dreźnie powzięła uchwałę, w której stwierdza, że „w interesie kupców niemieckich leży, aby emigranci żydzi nie mieli możności ukrywania swego pochodzenia przez zmianę swych nazwisk. Izba handlowa stoi na stanowisku, że powołane władze winny zezwalać na zmianę nazwisk, jedynie w tym wypadku, jeśli nazwisko to ma brzmienie śmieszne lub odrażające."

ŚWIĘTOKRADZTWO ŻYDA - HANDLARZA STAROŻYTNOŚCI. W Klagenfurcie aresztowano handlarza starożytności żyda Adolfa Bauera pod zarzutem świętokradztwa. Bauer wykradał z kościołów austrjackich drogocenne witraże i odrzwia i wstawiał w ich miejsce bezwartościowe falsyfikaty.

NAWET W AMERYCE, POLACY MAJĄ SWYCH OPIEKUNÓW - ŻYDÓW usiłujących podstępem wyciągnąć zaoszczędzone dolary od naszych rodaków. Oto były współpracownik „Dziennika Chicagoskiego" żydek galicyjski niejaki Wachtel, udający gorliwego katolika, znalazł się w szeregach kooperatywy ‚Tropical - American - Corporation", która za jego namową wystosowała następujące wezwanie do Polaków w Stanach Zjednoczonych: „Nicaragua jest krajem katolickim Polska również, stąd Polacy są tam szczególnie pożądani. Kraj ten da im obywatelstwo, ziemię na własność, pracę i dobre zarobki, życie dostatnie i swobodę"... Celem poparcia tej akcji mają być utworzone specjalne komitety obywatelskie a nawet niektórzy księża polscy znęceni szyldem katolickim, dali się użyć za narzędzie kolonizatorom. Należy przestrzec jaknajprędzej naszych rodaków aby nie dali się wciągnąć w przygotowaną na ich dolary pułapkę, bo nie może być mowy, aby leżąca prawie pod równikiem Nicaragua mogła się stać dogodnem terenem dla kolonizacji polskiej, choćby z powodu klimatu. Zamiast topić swoje oszczędności w żydowskich przedsiębiorstwach pod równikiem, Polacy ze Stanów Zjednoczonych winni raczej powracać do Polski, gdzie mogą korzystnie ulokować swoje kapitały i przyczynić się do ożywienia życia gospodarczego w kraju.

—o§o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Kraków, Czytelnikowi „Hasła Podwawelskiego". Prosimy o podanie nazwiska i adresu, w sprawie ul. Zwierzynieckiej, anonimów nie umieszczamy. Adres tylko dla Redakcji.

Chrzanów. Czytelnikowi F. K. Wiersz otrzymaliśmy, prosimy o podanie nazwiska i adresu. Anonimów nie umieszczamy.

Ujanowice p. Limanowa. W Pan Jan Stach, sprostowanie zamieściliśmy, co do autora to wysłaliśmy list do Pana.

Ujanowice p. Limanowa. „Polak-Katolik" Prosimy o dostarczenie nam dowodów i świadków.

Jasło W P. L. Prosimy o doniesienie nam jak przedstawia się sprawa z uczniem VII. kl. gimn. żydem. Proszę o zaciągnięcie informacji u odpowiednich czynników.

„Śreniawie" w Nieświeżu — dobrze.

Drohobycz. Prosimy o dalsze korespondencje, które stale będziemy zamieszczać.

WP. Irena F. Warszawa: Korespondencja jest zupełnie wiarygodna na podstawie stwierdzonych faktów.

WP. „Lorak z H." Serdecznie dziękujemy za pamięć staropolskiem „Bóg zapłać", przykre niesłychanie, że osoba, która w mieście powinna świecić przykładem, idzie do żydowskich krawców, może przeczytawszy „Hasło Podwawelskie", ocknie się, co daj Boże, prosimy o korespondencję.

—o§o—

Na fundusz prasowy złożyli:

WP. A. B. Nowy Sącz	5.—
WP. Wł. Gondek Nowy Sącz	1.50
WP. Wł. Daniec, Oświęcim	3.—
WP. Grodecka, Raba Wyżna	1.—

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem — „Bóg zapłać"!

—:o:o:—

Co grają w kinach?

KINO APOLLO.

Niebywały tryumf Maurycego Chevaliera w dźiękowcu

KAWIARENKA

wyświetlany w dalszym ciągu 2 tydzień.

KINO SZTUKA.

Wyświetla w dalszym ciągu

C. K. FELDMARSZAŁKA

W celu uniknięcia ścisku, uprasza się o przybywanie na godz. 5-tą

KINO UCIECHA.

Przebojowa rewja z udziałem Jarossego, oraz Zólą Pogorzelską, Dymszą, Chórem Dana

HALLO JAROSSY

oraz szereg wspaniałych atrakcji, z udziałem najwybitniejszych artystów angielskich oraz Anną May Wong.

KINO ŚWIT.

Wspaniały film odsłaniający cuda przyrody

BIAŁA NOC

KINO WANDA.

Wspaniały dźwiękowiec, reżyserja E. Duponta

ODWIECZNA PIEŚŃ

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

z Henrykim Garatem, oraz Marją Glary

Niedz.: pop.: **Jak Kapral Szczapa śmierć wykiwał**

Niedz. wiecz.: **Córka Pułku.**

Z Tarnobrzega

Gdzie powaga Dyrekcji?

Dyrektor daje ciekawy przykład — akademja z wyciem — przejawy odrodzenia Tarnobrzega — apel do kobiet.

Nieoczekiwaną sensacją była wieść, zaczerpnięta z „Hasła Podwawelskiego", że p. dyr. A. Czechowski ma zamiar wystąpić na drogę sądową za artykuł p. t. „Krzyk rozpaczy" z dnia 22 marca br. Jakto? Kto? Za co? Proszę — naczelny wychowawca, zamiast bronić się publicznie pióro odbić piórem to grozi sądem. Ano sensacja! Jeszcze większa będzie, gdy dziesiątki osób z Tarnobrzega i t. d. podąży do sądu w roli świadków. Kto wie, czy w roli świadków nie staną studenci gimnazjum?! Czy serce wychowawcy tak przykry fakt zniesie ze wstydu? Zobaczymy zresztą tak było w wolnej Polsce. Ból „stroskanych matek" nie przestraszy się — to nie komar! A przykład jaki? Pieniactwo sądowe z zasady musimy potępiać. Czy Pan Dyrektor tego zdania?

Musimy tu wspomnieć przelotnie o akademji z racji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Sala „Sokoła" wypełniła się. — Przed oczami audytorjum stanął p. dyr. A. Czechowski. Nie dotykamy strony politycznej i historycznej, ale nie wolno nam przejść do porządku dziennego nad sprawą wychowawczą.

Podczas przemówienia p. dyr. A. Czechowskiego działy się rzeczy naprawdę przykre, jeśli nie gorszące, spowodowane zachowaniem się studentów gimnazjum. — Proszę — przemawia dyrektor, studenci zaś powtarzają całe jego zdania, wreszcie ryknęli „Amen"! Dyrektor peszy się i kończy. Sala w śmiechu. Gdzież powaga Dyrekcja? gdzież p. Laufer, żyd — wychowawca? No, i cóż na to powie p. dyr. Czechowski? Czy to „potworny zarzut" — czy bolesna prawda, o której my wiemy od Pańskiego przybycia?

Cóż p. dyr. A. Czechowski sądzi o stronie wychowawczej studentów, łącznie z ich „Amen"! Czy w tej sprawie Pan radził z profesorami żydami, jak p. Lauferem? p. Nusbaumm? p. Rudnerem? p. G. Finsterbuschówną?

W znacznej mierze wyręczyli mię pp. „Wicek i Wacek z Tarnobrzega", należy dodać, że p. Sławomirski wydzierżawił jedyną aptekę w Tarnobrzegu żydkowi, który teraz ciągnie zyski za lekarstwa. Jeśli już taka wola była p. Sławomirskiego, aby wzbogacać żydów, przecież nie możemy się zgodzić na pozostawienie w aptece obrazu katolickiego, należałoby również z firmy usunąć „pod Opatrznością". Albo talmud — albo katolicyzm.

Pomimo tych sensacyj Tarnobrzeg dąży do odrodzenia się duchowego. Jeszcze parę miesięcy wstecz rzadko kto znał „Hasło Podwawelskie" Dziś Jakież popularne pismo! To „Błażej", to „Stroskane matki", to „Wicek i Wacek" zabierają śmiało głos, budząc z letargu duszę polską. Już szabesgoje tchórzą — afera Dobrzańskiego i innych odbiera im resztę apetytu... Widzą, że żyd to niebezpieczny kompan!

Tow. gimn. „Sokół" przyczyniło się do wyświetlenia filmu „Król Królów" — a w samą porę! Patrzcie, jak żydzi umęczyli Chrystusa. Spółdzielnia rolnicza „Gleba" z bocznej ulicy przenosi się obok kościoła. Sklepy chrześcijańskie, jak „Bratnia Pomoc", p. Babuli, p. Szpilki, p. Gdosa, p. Wolańskiej i t. d. coraz częściej są odwiedzane. Życie kulturalne pogłębia się w różnych organizacjach katolickich, jak s. Wincentego á Paulo i t. d.

Mamy tu także chrześcijańską fabrykę mebli p. Lauga, p. Mortki i syn. Rozwija się „Sokół", T. S. L., Czytelnia Mieszczańska. Ochrona cierpi na ciemnotę. Niektóre organizacje wymagają pomocy materjalnej, którą to pomoc czerpią ze zbiórek, wenty, — przedstawień. Bardzo ważnym dniem, jeśli chodzi o zdobycie funduszów, jest niedziela po pierwszym miesiąca. Ale cóż się tu dzieje? Jeszcze w wrześniu 1930 roku Zarząd Koła Rodz. przy gimnazjum, zresztą mocno zażydzony, rozkleił afisze z telegramem, rezerwując sobie aż do sierpnia 1931 roku włącznie najlepsze terminy. W ten sposób szereg organizacyj, dobrze zasłużonych, zostało podcięte. Niewątpliwie był to pomysł p. Laufera, żyda? Jakież to niesmaczne! Egoizm!!

W każdym razie — żyjemy. Tarnobrzeżanki, pracujmy nad dobrem naszego miasta, bo kobieta dużo zrobić może. Organizujmy się, skupiajmy się!

Tarnobrzeżanka.

Z Jordanowa

Głusi na głos Księcia Metropolity.

W Jordanowie mieście podkarpackiem obchodzono bardzo uroczyście dzień 18 i 19 marca b. r. ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Wieczór dn. 18 o godzinie 7-mej tut. muzyka pod kierownictwem kapelmistrza p. Sarkowicza obeszła rynek oraz wszystkie ulice miasta, pod czas gdy miasto było udekorowane i oświetlone.

Ponieważ naszemu Komisarzowi i starszemu policjantowi jest także Józef, przeto nowo wybrana rada miejska jeszcze nie zatwierdzona IV. i III. koła oraz ich zastępcy, wraz z taką samą ilością pomocników wyborczych do rady miasta postanowili przy tej sposobności oddać hołd swoim zwierzchnikom, przez zbieranie po mieście składek doraźnych, aby wręczyć obydwom solenizantom upominki i czy z tych funduszów czy innych bawiono się do godz. 4-tej rano dn. 19 marca.

Szkoda tylko, że inicjatorzy tej uroczystości żołądkowej, pozostali głusi na głos Ks. Metropolity Krakowskiego, który prosi społeczeństwo o szybką pomoc dla głodnych Krakowa. Widać, że to naszych sytych włodarzy nic nie wzrusza czy obchodzi.

Godny uwagi jest również dzień 19 marca 1931 r. Przed nabożeństwem ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego użyto części wojska polskiego t. j. Strzelca do oddania honorów tut. Komisarzowi Rządowemu Józefowi Kukli, następnie starszemu policjantowi Józefowi Zduniowi.

Strzelec wraz z muzyką odmaszerował do prywatnego domu każdego z powyżej wymienionych i tam po wyjściu solenizanta stanął na baczność. Takie postępowanie ludzi odpowiedzialnych powinno być napiętnowane, aby w przyszłości nie miało to miejsca, gdyż wspomniani niczem sobie na to nie zasłużyli, prócz wigilijnego poczęstunku w sali Magistratu, tem bardziej, że co należy się naszemu Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu to nie komisarzowi miasta i starszemu policjantowi miejskiemu.

Najserdeczniej uroczystość ku czci Marszałka Piłsudskiego wypadła w 7-mio klasowej szkole powszechnej. W klasie III. zebrały się dzieci całego zakładu wraz z rodzicami i tam kierownik szkoły Jan Buchała przedstawił życiorys Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego od dzieciństwa aż do chwili obecnej. Prócz tego były deklamacje uczniów i uczennic tegoż zakładu przeplatane pieśniami narodowemi. Następnie dzieci kl. I. odegrały sztuczkę p. t. „Jaś i Kasia". W jednej ze scen było przedstawione jak dzieci te pisały Życzenia Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu. Następnie odśpiewano rotę Konopnickiej. Na tem zakończono.

Obserwator.

Z Chrzanowa.

Kilka słów gorzkiej prawdy w stronę żydowsko-szabesgojskiego miasta Chrzanowa.

Że obywatelstwo chrzanowskie śpi, to każdy o tem wie; ale to czego ojcowie miasta przez swoje w zastraszającym stopniu zaropiałe oczy nie chcą czy nie mogą dostrzedz, dostrzegli młodzi. Nie mogąc patrzeć na marazm myśli i czynów chrzanowskiego mieszczaństwa, nie mogąc znieść niedołęstwa i bierności swych ojców ujęli inicjatywę w swe ręce młodzi obywatele, synowie tych, którzy nasze miasto w coraz większą niewolę żydów prowadzą. Wszędzie panoszy się ohydna zgraja żydowskich przekupniów — bo wszystkie niemal sklepy w rękach judaszowych potomków; w świetnym magistracie rej wodzą „czcigodni" wybrańcy Izraela — nie dziw więc, że żydostwo doznając zewsząd poparcia opanowało handel i przemysł a nawet rzemiosło. — Oto smutny bilans bierności i niedołęstwa chrzanowskiego mieszczaństwa! Przeciw takiemu stanowi rzeczy usiłują walczyć organizacje młodzieży, na czele których stoi Kat. Stow. Młodz. Polskiej. Ostatnio zaś powstała w Chrzanowie nowa placówka społeczno - kulturalna: Akademickie Stowarzyszenie Chrzanowian. Stowarzyszenie to zaledwie po dwu tygodniowym istnieniu zdołało już wystawić w dniu 1. 4. b. r. piękny 5-cio aktowy dramat religijny p. t. „Wenaucjusz". Łożąc na to przedstawienie kilkaset złotych wydatków chciano dać mieszczaństwu możność zobaczenia sztuki poważnej, zwłaszcza w okresie wielkiego postu.

Niestety przedstawienie to, mimo świetnie grającego zespołu amatorskiego, dało deficyt, tembardziej przykry, że niezamożni akademicy nie mają go z czego pokryć. Na przedstawienie przybyli tylko robotnicy i młodzież, paru mieszczan oraz 4 (dosłownie czterech) panów inteligentów! I to ma być poparcie dla tych, którzy dla miasta i społeczeństwa chcą pracować? Rozmaite objazdowe cyrki cieszą się powodzeniem, żydowskie kino „Zorza" stale jest przepełnione ale żywe polskie słowo z polskiej sceny nie znajduje uznanie u mieszkańców Chrzanowa Za to chętnie przesiadują obywatele w żydowskich szynkach. A panowie inteligenci, śmietanka narodu polskiego przez długie godziny gwarzą przy wielkich kuflach i trochę mniejszych kieliszkach Ale od poważnego przedstawienia stronią wszyscy. Stroni zacofane mieszczaństwo! — Stroni szanowna inteligencja! — Bo któżby zapełniał żydowskie kina i szynki?! Nie są to słowa złośliwe, ale słowa zgrozy i obawy o przyszłość zażydzonego Chrzanowa! Przestańcie być wreszcie szabesgojami! Nie pozwólcie pasorzytować żydom na swoim własnym ciele i kieszeniach! Weźcie się do narodowo odżydzeniowej pracy. Postawcie wreszcie na nogi to wasze nieszczęśliwe i biedne „Koło Mieszczańskie". A jeżeli sami nie jesteście w stanie pracować, pomóżcie tym, którzy chcą wasze miasto uświadomić, uspołecznić, odżydzić, chce mu dać pełne polskie oblicze, jakie ongiś podobno posiadało! Wspierajcie przeto „Akademickie Stowarzyszenie Chrzanowian", które w cały chrzanowski powiat niesie oświatę! Pomagajcie Katol. Stow. Młodz. Polskiej, które przeciwstawia się komunistyczno - żydowskim organizacjom. Zasilajcie stary zasłużony „Sokół", dbający o rozwój fizyczny Chrzanowa! — A doczekacie się lepszej i jaśniejszej przyszłości i będziecie mogli wówczas spojrzeć prosto w oczy każdego dobrego Polaka-katolika.

Baw.

Z Rozdołu

Jazda „dryndą" żydowską w Rozdole.

Jeden z naszych czytelników opisuje nam ciekawie, zwyczaje i stosunki jakie panują w małem miasteczku zupełnie opanowanem przez żydostwo:

Pewnego razu wybrałem się w podróż do małego miasteczka Rozdołu. Chcąc się tam dostać, trzeba odbyć dość nieprzyjemną podróż żydowską furmanką, — z ostatniej stacji kolejowej Mikołajów — Drohowyże. Już na stacji widzi się pejsatych rozdolskich fijakrów na swoich starych dryndach, które wyglądem swym nie działają zbyt zachęcająco do odbycia długiej, bo 10-cio kilometrowej podróży. Każdy wehikuł podzielony jest na 3 klasy. Ponieważ droga długa i górzysta a biedne koniska ledwo dyszą, przeto pod pierwszą górą wysiada klasa 3-cia, aby ulżyć ciężaru źle odżywionym „pegazom", — pod drugą górą wyższą, wysiada dodatkowo klasa 2-ga i wspólnymi siłami popycha ku górze klasę najwięcej uprzywilejowaną t. j. 1-szą w której miejsca zajmują dobrze odżywiani i brzuchaci (w przeciwieństwie do ciągnących ich rumaków) brodaci i pejsaci, jedni z pierwszych obywateli Rozdołu. Jakkolwiek okolica piękna i malownicza to samo miasteczko brudne i niechlujne, bo zbyt gęsto naszpilkowane żydowskimi mieszkańcami. Handel wyłącznie w rękach żydów, którzy urządzają targi i jarmarki specjalnie w niedziele i święta katolickie, aby zadokumentować żydowski charakter miasteczka, w czem nie znajdują przeszkody ze strony miejscowego urzędu gminnego. Ba! ale od czegóż rada miejska, w której zasiada przeszło połowa żydów a którzy potrafią stać na straży interesów swego plemienia. Od czegóż szabesgoje — broniący niezgorzej od nich interesów żydostwa. Niedawno jeden z tych judaszowych potomków zaprzedanych żydom, wspólnie z nimi usiłował przez swoje wpływy spowodować przeniesienie urzędu pocztowego z dotychczasowej siedziby w katolickim budynku do brudnego i niechlujnego żydowskiego domu, coby w wysokim stopniu dogadzało żydowskiej ambicji i interesom, — a do czego na szczęście nie doszło. Do jakiego stopnia jednak doszło zbratanie się katolików „szabesgoji" z żydami niech świadczy prosty fakt, iż na zabawę urządzoną przez katol. Stowarzyszenie „Gwiazda", przybyła zgraja Mośków, Srulków, Icków... jednem słowem: „śmietanka" rozdolskich „fusów", no i aranżerem też potrzebował być żydziak. Zabawę zaszczycił swą obecnością „ojciec miasta" a z nim nasi katolicy przeważnie szabesgoje z zadowoleniem patrzyli i cieszyli się, że ich ulubieńcy żydzi tak dobrze się bawią z ich córkami i żonami shimują, tangują i foxtrotują.

Oto charakterystyczny obrazek, cechujący zanik godności osobistej polskiego mieszczanina i malujący w sposób jaskrawy ciemnotę i zaślepienie małomiasteczkowego społeczeństwa.

Przyjezdny.

Z Jasła

Drobne wiadomości z naszego jarmułkowa.

„Znaną jest Jaślanom osoba p. dr. Wilusza b. burmistrza miasta Jasła, a obecnie adwokata krajowego, wielkiego semitofila, który wszystkie sklepy w swojej kamienicy oddał w ręce żydowskie, mimo iż miał równie dobre oferty od katolików. W ostatnich dniach, jak gdyby na urągowisko ogółowi ludności chrześcijańskiej, ten sam pan mecenas, wydzierżawił czwartemu z rzędu żydowi sień, w której przedstawiciel plagi narodowej, urządził sobie sklep z łakociami. Ej! zastanów się panie doktorze, co robisz! Ciężko bowiem za to odpowiesz przed społeczeństwem, a później przed sądem bożym.

——o§o——

Na uczelnie jasielskie naszło jakieś nieszczęście. Od dłuższego bowiem już czasu daje się zauważyć napływ coraz to nawych sił nauczycielskich, a to w osobach młodych żydówek, które zamiast budować dusze młodzieży, partaczą je.

Taka jedna z drugą młoda uczennica, wychowana „chlebem umiejętności" żydowskiej, pujdzie w świat, by nieść wśród maluczkich kaganiec oświaty, zanieść im pochodnię ciemnoty.

Bo czegóż dobrego może nauczyć żyd. Niechaj w tę sprawę wglądnie komitet obywatelski, bo w przeciwnym razie kiepsko będzie wyglądało nasze społeczeństwo.

L.

Z Ujanowic pow. Limanowa

Odnośnie do anonimowej korespondencji w „Nrze 11-ym „Hasła Podwawelskiego" z dnia 15 marca 1931. — strona 7 pt. „Z Ujanowic, pow. Limanowa" „Nasza walka ze żdostwem" — proszę po myśli § 19 ustawy prasowej o umieszczenie w najbliższym numerze „Hasła Podwawelskiego" następujące go sprostowania:

Nieprawdą jest, — jakobym po dość długiem zmaganiu się osłabł, stracił ambicję i popadł w sromotną niewolę żydowską Schwimerów. — Nieprawdą jest, że dzisiaj jestem najlepszym przyjacielem Schwimerów pospolicie przez ludność, zwanym „ujkiem żydowskim" (dowód: załącznik, — poświadczenie 11-tu okolicznych gmin) gdyż nie zrażam się malowanej żydowicy Libci ucałować rączek, a nawet (o zgrozo!!!) ostatki spędzić w gronie żydowskiem — przy smacznej cebulce, jak również, żem popadł w objęcia swych wrogów.

Natomiast prawdą jest, że mimo starszego już wieku i pracy ponad siły dla dobra publicznego i współobywateli, nie straciłem jeszcze sił i energji, — że odsunięty dla idei sprawiedliwości, z czarną wprost niewdzięcznością od pracy w gminie rodzinnej (po niespełna 25 latach ciężkiej i odpowiedzialnej pracy) walkę z żydostwem zostawiłem tym (względnie ich spadkobiercom i następcom) którzy zamiast mi z obowiązku pomagać w zbożnej i idealnej pracy — przeszkadzali tylko, — prowokowali i prześladowali — życząc im lepszego powodzenia i czekam cierpliwie owoców i wyników tej pracy!

Prawdą jest również, — że dotąd honor katolika i Polaka cenię wysoko — a znany „z wybujałego indywidualizmu" nie popadłem nigdy — nietylko „w sromotną niewolę żydowską" — lecz wogóle niepodlegam żadnym ubocznym i postronnym wpływom na niewolnika wogóle się nie nadaję, — mając własny w rozmaitych kwestjach — publiczno - społecznych — dzięki długoletniemu doświadczeniu — wyrobiony pogląd i zdanie.

Prawdą jest także, że cenię swoją godność katolika i nie poufalę się nigdy z Schwimerami, — jak to czynią właśnie moi dzisiejsi wrogowie „per ty" będąc z nimi, (o czem w osobnym artykule).

Prawdą jest (udowodnioną), że pospolicie w szerokiej okolicy jestem zwany „Stachem" (rodzinne nazwisko) — że „malowanej żydowicy Libci nigdy w życiu w rączki nie całowałem, (przeciwnie całują ją w rączkę — przy każdem spotkaniu ci, którzy oszczercze anonimowe artykuły z osobistej animozji o mnie rozgłaszają) — że cebuli nie znoszę i wogóle nie używam.

Prawdą również jest, że jako funkcjonarjusz publiczny muszę nietylko z kurtuazji, ale z obowiązku na równi traktować wszystkich obywateli państwa i jestem zdania, że złe należy tępić bezwzględnie — czy popełni takowe żyd, czy — co gorsze — katolik.

Prawdą jest także (co można sądownie udowodnić) że podniesione przeciw mnie w wspomnianej korespondencji zarzuty są pospolitem kłamstwem i oszczerstwem godnym napiętnowania i ukarania.

Ujanowice 2 kwietnia 1931.

Jan Stach
kierownik poczty i sekretarz gminny.

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Haśle Podwawelskiem"

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.